

Gnostycyzm

Poniższy artykuł pochodzi z przygotowywanej do druku książki "Sekrety Biblii"

Alfred Palla

Gnostycyzm

Osobliwe poglądy, co do natury i młodości Jezusa mają korzenie w gnostycyzmie, który ma wiele wspólnego z dzisiejszym ruchem New Age.

Gnostycyzm (od greckiego *gnosis*, czyli "wiedza") był bardzo wpływowym nurtem religijnym w II-IV wieku n.e. Oferował ezoteryczną (dostępną dla wtajemniczonych) wiedzę, która rzekomo prowadzi do zbawienia czy wyższej formy egzystencji.

Przekonanie, że wiedza zbawia, prowadziło niektórych gnostyków do niemoralnego życia, gdyż uważali, że jak błoto nie może uszkodzić perły, tak grzeszne uczynki nie mają wpływu na przeznaczenie. Inni poszli w drugą skrajność, zalecając ascetyzm i celibat, aby uzyskać zbawienie dzięki swoim uczynom (2Tm.4:1-3).

Na tę wiedzę składały się duchowe objawienia, perski dualizm, grecki koncept nieśmiertelnej duszy, a także poglądy zaczerpnięte z religii babilońskiej, egipskiej, judejskiej i chrześcijańskiej.

Dla gnostyków korzenie i kontekst danego wierzenia były bez znaczenia. Akceptowali wszystkie poglądy, które wydały im się słuszne, w tym wiele idei chrześcijańskich, gdy chrześcijaństwo było wpływowe.

Podobieństwa te wzmacniały atrakcyjność gnostycyzmu dla chrześcijan niezbyt ugruntowanych w wierze. Bliższa analiza gnostyckich poglądów wykazuje, że chrześcijańska terminologia była jedynie atrapą dla okultystycznych treści.

Poganie, przyzwyczajeni do alegorycznej interpretacji mitów, stosowali tę samą metodologię do Biblii. Ignorując jej oczywiste znaczenie, gnostycy doszukiwali się w niej ukrytych treści, rzekomo rozumiały tylko dla wtajemniczonych posiadaczy szczególnego klucza. Próby takiej interpretacji Pisma Świętego mają dziś swoją kontynuację w sensacjach poszukiwaczy biblijnego kodu.

Odkrycie w Nag Hammadi potwierdziło przekonanie wielu biblistów, że to gnostycyzm był źródłem późniejszych osobliwych i sprzecznych z Ewangeliami historii o życiu Jezusa i apostołów, które zyskały na popularności w XIX wieku, na fali okultystycznego renesansu.

Według gnostyków, życie na ziemi było owocem omyłki jednego z niższych bogów - Demiurga, utożsamianego ze starotestamentowym Jahwe. Stworzył świat materialny, co dało początek dualizmowi między materią a duchem, rzeczami ziemskimi a niebiańskimi, które stoją w opozycji, jak *yin* i *yang*, tworząc nierozłączną jedność w Bogu. Pogląd ten spychał odpowiedzialność za grzech i jego konsekwencje z człowieka na Boga.

Gnostycy wierzyli, że w stworzonym przez Demiurga złym (bo materialnym) świecie, jedyną pozostałością po świecie doskonałym jest niematerialna dusza. W jej uwolnieniu ze świata materii mają pomagać specjaliści emisariusze, od czasu do czasu posyłani na ziemię, zwani mistrzami czy wyższymi duchami. Do nich należał Jezus Chrystus.

"Jezus" gnostyków, podobnie jak "Chrystus" współczesnego ruchu New Age, nie jest tym samym Jezusem z Nazaretu, którego znamy z Nowego Testamentu, mimo pewnych podobieństw. Nie przyszedł aby cierpieć i umrzeć za ludzi, lecz wyjawić im sekretne prawdy, których znajomość ma przywrócić ludziom ich utraconą boskość (sic). Przypomina to kłamstwo z jakim wąż przyszedł do Ewy, sugerując, że ukryta przed nimi wiedza uczyniłaby ich bogami (Rdz.3:4-5).

Poglądy gnostyków musiały być wpływowe już w I wieku, bo zarówno Nowy Testament, jak pisma wczesnochrześcijańskich pisarzy zdecydowanie się im przeciwstawiają. Dla współczesnych chrześcijan powinno to być ostrzeżeniem, aby nie akceptowali bezkrytycznie niebiblijnych poglądów na temat Jezusa i Jego natury, jakie oferują różne grupy religijne.

W Nag Hammadi znaleziono kilka ksiąg, które nosiły chrześcijańskie tytuły np. *Ewangelia Tomasza*

,
Ewangelia Filipa

, czy

Dzieje Piotra i Dwunastu Apostołów

. Powstały one sto lub więcej lat po Ewangeliach. Nazywa się je pseudoepigrafami, gdyż ich autorzy przybrali imiona apostołów, aby łatwiej dotrzeć ze swoim gnostyckim przesłaniem do chrześcijan, którzy nie akceptowali jako natchnione pism, które nie wyszły spod ręki apostołów.

Najbardziej znaną księgą z Nag Hammadi jest *Ewangelia wg Tomasza*, która zawiera 114 powiedzeń Jezusa. Czy rzeczywiście wyszły one od Jezusa? Ze względu na to, że trzecia część tych cytatów pochodzi z nowotestamentowych Ewangeli, niektórzy gotowi są ją zaakceptować, tym bardziej, że jedna trzecia wypowiedzi nie zaprzecza słowom Jezusa, choć wyczuwalny jest w nich wpływ gnostycki. Reszta cytatów nie ma prawie niczego wspólnego z Jezusem, jakiego znamy z Nowego Testamentu.

Niektóre z tych wypowiedzi zawierają sprzeczne z Pismem Świętym idee, na przykład popularyzujące panteizm: "Rozłup drewno; Ja tam jestem. Podnieś kamień, a znajdziesz mnie tam". *Ewangelia wg Tomasza* kończy się słowami: "Niech Maria odejdzie od nas, bo kobiety nie są godne życia". Jej autor wkłada w usta Jezusa także takie

antyfeministyczne słowa: "Zaprawdę poprowadzę ją i uczynię mężczyzną, aby i ona mogła stać się żywym duchem, podobnie jak wy mężowie. Albowiem każda kobieta, która czyni siebie mężczyzną wejdzie to królestwa niebiańskiego".

Powyższe wypowiedzi są sprzeczne ze stosunkiem Jezusa do kobiet, natomiast zbieżne ze zrozumieniem niektórych gnostyków. *Ewangelia wg Tomasza*, choć odkryta dopiero w 1945 roku znana była ze wzmianek w pismach wczesnochrześcijańskich pisarzy, którzy przestrzegali przed zawartymi w tej okultystycznej "ewangelii". Odkrycie jej w 1945 roku pozwoliło nam zrozumieć dlaczego.

Takie pisma, jak *Ewangelia wg Tomasza* nie zostały wykluczone z kanonu Nowego Testamentu przez Kościół. Wyeliminowały się same. Kościół wczesnochrześcijański nie wybierał dokumentów, które miały wejść w kanon Nowego Testamentu; jedynie zatwierdził te, które miały autorytet wśród pokoleń chrześcijan.

Czasem spotykam się z pobożnym życzeniem sympatyków New Age, że Kościół wyłączył z kanonu Nowego Testamentu pisma gnostyckie, a zachował te, które mu pasowały. Ale to tak, jakby uważać, że potrzeba oświadczenia ministra sztuki, że Michał Anioł czy Rembrandt to wielcy malarze! Faktycznie, ich dzieła zapewniły im w oczach pokoleń taką reputację. Podobnie było z księgami, które weszły w kanon Nowego Testamentu. W czasie soborów zatwierdzono jedynie te księgi, które od wielu pokoleń cieszyły się opinią natchnionych.

Księgi nowotestamentowe mają za sobą wsparcie tysięcy wczesnych manuskryptów oraz liczne odkrycia archeologiczne. Natomiast takie "ewangelie", jak *Ewangelia Wodnika*,

Ewangelia wg Tomasza

,
Księga Mormona

nie mają za sobą żadnej z tych rzeczy, toteż ich roszczenia należy potraktować sceptycznie, szczególnie tam, gdzie stoją w sprzeczności ze świadectwem Nowego Testamentu. W sprawach duchowych w dalszym ciągu najlepiej obrać zasadę takich reformatorów, jak William Tyndale -

Sola Scriptura

(Tylko Biblia).

Apostoł Piotr napisał: "Nie za wymyślonymi bowiem mitami postępowaliśmy wtedy, gdy daliśmy wam poznać moc i przyjście Pana naszego Jezusa Chrystusa, ale nauczaliśmy jako naocni świadkowie Jego wielkości" (2P. 1:16). "To wam oznajmiamy, co było od początku, cośmy usłyszeli o Słowie życia, co ujrzeliśmy własnymi oczami, na co patrzyliśmy i czego dotyczyły nasze ręce" (1J. 1:1).

Przypisy:

sylwetka i pisarski dorobek

[autora artykułu](#)

autorem artykułu [Alfredem Palla](#)

Wydawnictwo [BETEZDA](#)